



URSZULA ROGÓLSKA

redaktor wydania

Wspólnota oazowiczów, która zawiązała się we wrześniu ub. roku w Brennej Centrum, liczy 26 osób. Do dziś udało się im zrealizować około 20 przedsięwzięć dla wspólnoty, całej parafii i na cele misji w Afryce. W czasie tegorocznych ferii po raz pierwszy zorganizowali „Tydzień z Panem Bogiem”. Spodziewali się góra 20 chętnych uczestników. Przyszło... 120 dzieci. O półkoloniach w Brennej czytaj na str. IV-V: „Nie gaś świeczki!”.

ZA TYDZIEŃ

- O EWANGELIZACYJNEJ PŁYSCIE „ŚWIATŁO” – pierwszej wydanej przez bielską grupę „Anti Babylon System”
- O tym, jak MIESZKAŃCY MIĘDZYRZECZA OCALAJĄ PAMIĘĆ o swoim kościółku, który spłonął w 1993 roku

Relikwie św. Maksymiliana

Rycerze w Aleksandrowicach

W kościele pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Bielsku-Białej Aleksandrowicach odbyła się uroczystość instalacji relikwii Patrona tej największej w diecezji parafii.

– Chcemy ożywić kult św. Maksymiliana i maryjną pobożność. Wierni już od jakiegoś czasu zgłaszali mi chęć przystąpienia do Rycerstwa Niepokalanej. Dlatego z wielką radością przyjąłem propozycję o. Krystiana Żmudy, franciszkanina z Harmęż, który jest opiekunem Rycerstwa Niepokalanej. Zgłosił on gotowość podarowania naszej wspólnocie relikwii patrona naszej parafii – św. Maksymiliana – mówi ks. kan. Stanisław Wawrzyńczyk, proboszcz aleksandrowickiej parafii.

Przekazanie relikwii dla wspólnoty z Aleksandrowic odbyło się na podstawie specjalnego dekretu gwardiana klasztoru franciszkańskiego w Niepokalanowie o. Stanisława Piętki OFMConv. Instalacja relikwii połączona została przez o. Krystiana Żmudę OFMConv z popularyzacją stowarzyszenia Rycerstwo Niepokalanej, założonego w 1917 r. przez o. Maksymiliana Marię Kolbego.

Przed rokiem biskup Tadeusz Rakoczy, diecezjalne radio „Anioł Beskidów” i franciszkanie z Centrum św. Maksymiliana w Harmężach koło Oświęcimia rozpoczęli kampanię promującą wśród mieszkańców Podbeskidzia Rycerstwo Niepokalanej. Franciszkanie głosili rekolekcje i



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Ojciec Krystian Żmuda z relikwiarzem św. Maksymiliana

prowadzili także specjalne spotkania oraz dni skupienia.

W aleksandrowickiej parafii deklaracje przystąpienia do Rycerstwa złożyło 209 osób.

ARTUR KASPRZYKOWSKI

POKÓJ LUDZIOM JEGO UPODOBANIA



Pro raz drugi bielscy muzycy chrześcijańscy wystąpili z koncertem „Wspólne ekumeniczne kolędowanie”. Tym razem w ewangelicko-augsburskim kościele Zbawiciela. Katolicy zebrali się wokół projektu „Synaj”. Śpiewali kolędy m.in. w aranżacjach jazzowych i reggae. Ze strony ewangelickiej zaprezentował się zespół młodzieżowy „Luter Park”. I jedna, i druga grupa, dzięki życzliwości biskupa Pawła Anweilera i parafii ewangelicko-augsburskiej, przygotowywała się do występu w pomieszczeniach miejscowej parafii. Tutaj też od kilku lat swoje próby mają muzycy katolickiego zespołu „Anti Babylon System”, którzy również wzięli udział w projekcie „Synaj”. Koncert odbywał się pod patronatem biskupa Tadeusza Rakoczego i Pawła Anweilera oraz prezydenta Bielska-Białej Jacka Krywulca.

Muzycy z projektu „Synaj” podczas ekumenicznego kolędowania

Ekologiczny Żywiec



Pracownicy żywieckiego Magistratu z nagrodą przyznaną za proekologiczne działania

ŻYWIEC uzyskał tytuł Mecena Polskiej Ekologii. Konkurs organizowany był po raz dziewiąty przez Ministerstwo Ochrony Środowiska i Narodową Radę Ekologiczną. Patronat Honorowy sprawował Prezydent RP Lech Kaczyński. Nagrodę wręczono 25 stycznia w Warszawie.

Konkurs jest adresowany do podmiotów gospodarczych, samorządów, szkół, organizacji pozarządowych, instytutów naukowych i badawczych oraz mediów,

które są nagradzane za działalność związaną z edukacją ekologiczną, promocją ochrony środowiska i zdrowego trybu życia, organizacją imprez proekologicznych, podnoszeniem świadomości ekologicznej wśród społeczności lokalnej.

Nagroda jest wyrazem uznania dla „wszystkich mieszkańców miasta Żywca, którzy w ten sposób uczestniczą w działaniach zmierzających do poprawy środowiska naturalnego.

Najlepiej strzelał 10-latek

ŻYWIEC. 10-letni Łukasz Jarco z Węgierskiej Górki został zwycięzcą tradycyjnego konkursu z trzaskania z bata, zorganizowanego w ramach Żywieckich Godów. W tym roku pojawiła się duża grupa młodych mieszkańców Żywieczonego, którzy popularyzują tę tradycję. Ubrani w barwne stroje, przystrojeni w dzwonki pasterkie, głośno i rytmicznie trzaskali z kilkumetrowego bata. Łukasz okazał się nieoczekiwanie najlepszym wśród wszystkich uczestników konkursu (w tym także wśród dorosłych).

Żywieckie Gody to jedna z najbardziej widowiskowych imprez folklorystycznych w regionie



Edukacja socjalna

CIESZYN. W Cieszynie powstaje Centrum Edukacji Socjalnej – miejsce, w którym osoby bezrobotne i wykluczone społecznie będą mogły uczyć się zawodu, a także znajdą pracę. Centrum docelowo ma się samo finansować.

Startujący w Cieszynie projekt centrum stał się wzorcowy dla innych ośrodków w kraju, w związku z tym w mieście gościli przedstawiciele Ministerstwa Pra-

cy i Polityki Społecznej, organizacji pozarządowych i Banku Światowego.

Powstające na ulicy Wąlowej w Cieszynie Centrum Edukacji Socjalnej jest na ukończeniu. Remont starych budynków wsparła Unia Europejska. Będzie tu działła m.in. zakład stolarski, warsztat ślusarski, mechanik samochodowy, punkt naprawy AGD.

Niemedyczni chcą podwyżek



Ewa Żak prezentuje transparenty przygotowane na protest

BIELSKO-BIAŁA. W Szpitalu Wojewódzkim trwa pogotowie strajkowe, ogłoszone przez związek „Solidarność”. – Domagamy się poprawy zarobków wszystkich pracowników szpitala, a nie tylko niektórych grup zawodowych. Dyrekcja zapomniała chyba, że szpital to nie tylko lekarze, którzy dostali swoje podwyżki, reszta w pełni należące się im – mówi Ewa Żak, przewodnicząca szpitalnej „Solidarności”. Tłumaczy, że w tej placówce sa-

lowe i sprzątaczkę zarabiają niewiele ponad tysiąc złotych brutto. Niewiele większe są zarobki sekretarek medycznych, pracowników apteki i kuchni, kierowników, rehabilitantów i laborantów. W szpitalu pracuje ponad 1100 osób. W referendum, zorganizowanym w połowie stycznia przez „Solidarność”, uczestniczyło 670 osób. Niemal wszyscy zgłosili gotowość uczestnictwa w strajku, jeśli dyrekcja nie spełni postulatów placówek.

Laur dla biskupa Anweilera

LAUR UMIEJĘTNOŚCI I KOMPETENCJI – nagrodę przyznaną przez środowiska gospodarcze Śląska i Opolszczyzny otrzymał w tym roku m.in. biskup Paweł Anweiler – zwierzchnik diecezji cieszyńskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Książę biskup otrzymał wyróżnienie przeznaczone dla ludzi polityki, nauki, kultury, Kościoła i gospodarki, którzy „przez swoją działalność wnoszą nieprzeciętny wkład

w rozwój regionu i kraju”. Kapituła Lauru doceniła biskupa za jego pracę na rzecz ekumenizmu.

Rok temu śląscy biznesmeni przyznali Kryształowe Laury Umiejętności i Kompetencji bp. bielsko-żywieckiemu Tadeuszowi Rakoczemu, bp. Adamowi Śmigielskiemu z Sosnowica oraz zwierzchnikowi diecezji katowickiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego – biskupowi Tadeuszowi Szurmanowi.

Konkurs dla młodzieży

Papieskie nauczanie



Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych Bielska-Białej i powiatu bielskiego będą mogli wziąć udział w konkursie wiedzy na temat: „Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II”.

Organizatorami konkursu są dyrekcja i nauczyciele bielskiego Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. Armii Krajowej. Uczniowie tej szkoły już od dwóch lat uczestniczą w takim konkursie, pogłębiając znajomość papieskiego nauczania, a także wiedzę na temat życia i działalności Karola Wojtyły.

– Oporając się na tych doświadczeniach, chcemy zaprosić do konkursu uczniów innych szkół. Co roku chcemy skupić się na jednym z aspektów papieskiego nauczania – tłumaczą inicjatorzy i koordynatorzy: katechetka Iwona Karetta oraz historyk Jacek Szpak. W pierwszym etapie, przeprowadzonym w szkołach 29 lutego, uczniowie będą rozwiązywać test, a w następnym trzech najlepszych uczniów z każdej szkoły spotka się w VI LO w Bielsku-Białej przy ulicy Sterniczej 4, gdzie 17 marca będą pisać prace na jeden z trzech tematów. Prace oceni komisja, a ogłoszenie wyników odbędzie się w ramach obchodów 3. rocznicy śmierci Jana Pawła II. Zgłoszenia do konkursu należy dokonać do 18 lutego. Kontakt z organizatorami: ZSO im. AK, ul. Sternicza 4, tel. 033 811 92 21. Szczegóły na stronie internetowej: www.lo6.idf.bielsko.pl. **MB**



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Modlitwa o jedność w Bielsku-Białej

Ważne jest to, co łączy

Wspólnym nabożeństwem w bielskiej katedrze św. Mikołaja duchowni i wierni różnych wyznań chrześcijańskich z Polski i Czech uczcili Oktawę Modlitw o Jedność Chrześcijań.

– To spotkanie pokazuje nam, o ile mniejsze jest to, co nas dzieli, od tego, co nas łączy – powiedział biskup Tadeusz Rakoczy, witając uczestników nabożeństwa. Rozpoczęła je procesja, w której uczestniczyli duszpasterze bielskich parafii oraz księża dziekani z całej diecezji. Wraz z nimi w stallach katedralnego prezbiterium zasiadli także duchowni z Kościołów ewangelickich z Polski i Czech oraz Kościoła polskokatolickiego. W modlitwie uczestniczyły także siostry zakonne oraz wierni świeccy różnych wyznań.

Najistotniejszą częścią nabożeństwa była modlitwa wstawiennicza o jedność. Towarzyszyły jej znaczące gesty. Najpierw zebrani przekazali sobie znak pokoju. Następnie odmówili wyznanie wiary i każdy, z zapaloną od jednego paschału świecą, złożył uroczyste zobowiązanie do zaangażowania ekumeniczne-

go. Na koniec księża biskupi wspólnie udzielili zebranych błogosławieństwa.

Istotnym elementem spotkania, któremu przewodniczył biskup Tadeusz Rakoczy, była lektura Pisma Świętego. Odczytano fragmenty Księgi Wyjścia oraz Pierwszego Listu św. Pawła do Tesaloniczan. To właśnie z niego zaczerpnięto motto tegorocznej Oktawy Modlitw o Jedność Chrześcijań: „Nieustannie się módlcie”. Podsumowanie lektury biblijnej stanowiła lekcja z Ewangelii według św. Mateusza o poniechaniu odwetu i nadstawieniu drugiego policzka bijącym. Homilię wygłosił biskup Paweł Anweiler, zwierzchnik diecezji cieszyńskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Ekumeniczne spotkania modlitewne mają w Bielsku-Białej wieloletnią tradycję. Nabożeństwom przewodniczą gospodarze miejsca, zaś kazania głoszą duchowni innych wyznań.

Wspólna modlitwa duchownych i wiernych różnych wyznań chrześcijańskich w bielskiej katedrze

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Koszarawa na starej fotografii

Ewa na tropie historii

Ewa Cudzych z Koszarawy – studentka etnologii i etnografii cieszyńskiej filii Uniwersytetu Śląskiego – chodziła od drzwi do drzwi w rodzinnej wiosce, szukając starych fotografii. To, co znalazła, zaparło dech miłośnikom Żywiecczyzny.

W albumie rodziny Ewy Cudzych nie brakuje starych fotografii – na nich kobiety, dzieci w tradycyjnych strojach, gdzieś w tle dom, pola, gospodarstwo. Potem Ewa zapukała do drzwi sąsiadki. Tam też się znalazły zdjęcia z początku XX w. Ośmielona tym odkryciem, odwiedzała mieszkańców Koszarawy, którzy udostępniali jej swoje fotografie. W ten sposób zebrała ponad 60 rodzinnych pamiątek. 36 z nich przygotowała na wystawę „Koszarawa na starej fotografii”. Entuzjastów pomysłu ekspozycji znalazła w siedzibie Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej w Żywcu. Była to przede wszystkim

kim Małgorzata Terteka, kierująca Żywiecką Szkołą Tradycji. Najstarsza fotografia pochodzi z 1918 roku. Małżonkowie sfotografowali się po powrocie męża do domu po wojnie. Inne przedstawiają sceny z pracy w polu; są pozowane zdjęcia rodzin podczas róż-

nych uroczystości. Nie brakuje zdjęć ukazujących architekturę Koszarawy. Ich autorami są najczęściej wypoczywający tu letnicy.

– Takiej Koszarawy już nie ma – mówi Ewa Cudzych. – To zdjęcia historyczne, stanowiące dobry przyczynek do badań naukowych. Sama nie zajmuję się fotografią, ale podczas wernisażu goście zachęcali mnie, by pokazać, jak współcześnie wyglądają miejsca, które są przedstawione na fotografiach. Zobaczymy...

Ewa planuje przygotowanie kolejnych, tematycznych wystaw zebranych fotografii. Ale one już służą przybliżaniu historii młodszemu pokoleniu. Małgorzata Terteka przygotowała lekcje na temat życia i przemian w XX-wiecznej wsi żywieckiej. Wernisaż wystawy „Koszarawa na starej fotografii” odbył się 22 stycznia. Można ją oglądać w siedzibie Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej do 16 lutego br. **UR**

Autorka wystawy fotografii Ewa Cudzych (w środku) w rozmowie z Teresą Kozubowską z żywieckiego KIK-u oraz wójtem Koszarawy Władysławem Pudą



URSZULA ROGÓLSKA

SZCZĘŚLIWI Z CHRYSYUSEM

KS. MARCIN POMPER,
MODERATOR OAZY W BRENNEJ



– Oazowicze z Brennej to naprawdę młodzież pełna entuzjazmu. Choć „Tydzień z Bogiem”

przygotowywaliśmy tu po raz pierwszy, mogłem zaufać ich słowu i zaangażowaniu. Nasze życie codzienne to zawsze czas, w którym jeśli tylko chcemy, znajdziemy czas dla Pana Boga i dla innych – czas na Eucharystię, modlitwę, pracę, ale i radosną zabawę. Cieszę się, że i w Brennej jest młodzież, która chce tak właśnie żyć, która wie, że przy Chrystusie można być szczęśliwym.

DOROTA GREŃ,
MODERATORKA OAZY W BRENNEJ



– Parafialne półkolonie to była dla nas wielka niewiadoma. Spodziewaliśmy się, że weźmie

w nich udział 20, może 30 dzieci. Kiedy pierwszego dnia policzyłam, że jest ich ponad 90, byłam bardzo szczęśliwa! Początkowo baliśmy się, jak przyjmą nasz pomysł dorośli, czy pozwolą dzieciom przychodzić na zajęcia. Po pierwszym dniu już nie zadawaliśmy sobie takich pytań...

AGNIESZKA GREŃ,
OAZOWICZKA W BRENNEJ



– Cieszę się, że łączymy modlitwę i formację ze słuzieniami swoimi talentami w parafii. Bardzo

mi się spodobał pomysł zimowych półkolonii i naszego zaangażowania w ich organizację. Byłam jedną z animatorek opiekunek dzieci. Dla mnie to była wielka radość: widzieć codziennie dzieci, które tak chętnie brały udział we wszystkich zajęciach.

– Światło Chrystusa niech pozostanie wśród nas – powiedziała Dorota Greń, moderatorka oazy z parafii św. Jana Chrzciciela w Brennej, gasząc oazową świecę na zakończenie półkolonii dla dzieci.

A w odpowiedzi maluchy błagały: – Dorotka... Nie gaś jeszcze świeczki...

tekst
URSZULA ROGÓLSKA

Pod koniec wakacji w ubiegłym roku Dorota Greń, gimnazjalistka z Brennej, przejeżdżała na rowerze z koleżanką obok kościoła św. Melchiora Grodzieckiego w Brennej-Lachach. Tam dziewczyny spotkały ks. Marcina Pompera, nowego wikarego, który przybył do ich parafii.

– Ksiądz zaprosił nas na wrześniowe spotkanie wspólnoty oazowej. Pomyślałyśmy – czemu nie? Zobaczmy – wspomina Dorota.

Dziś wspólnota Ruchu Światło-Życie w parafii św. Jana Chrzciciela liczy 26 osób. Dorota jest ich moderatorką. W czasie tegorocznych ferii zimowych po raz pierwszy zorganizowali w parafii „Tydzień z Bogiem” – półkolonie dla dzieci z parafii. Zachęcił ich do tego właśnie ks. Marcin, który „Tygodnie z Bogiem” organizował z młodzieżą w poprzedniej swojej parafii – w Ujsolach i Glince.

Ósemka w szoku

– Rozwiesiliśmy plakaty w szkole, o półkoloniach mówili księża w kościele, w naszych



KS. MARCIN POMPER

działaniach wspierał nas nasz proboszcz ks. Czesław Szwed, ale nie wierzyliśmy, że do sali w GOK-u przyjdzie aż tyle dzieci – mówi Agnieszka Greń, która znalazła się w „Osemce” – sztabie półkolonijnym, koordynującym całą akcję. – Już pierwszego dnia rannem Dorotka doliczyła się 87 dzieci, potem doszła jeszcze czwórka! A przez kolejne dni dzieci było aż 120!

Codziennie przygotowywali spotkania w grupach. Ewangelizowali, zapraszali do nauki śpiewu, tańców lednickich, oglądali filmy, o których później rozmawiali. Znakomicie bawili się podczas balu karnawałowego z udziałem babć i dziadków (z okazji ich święta). Dla dzieci przeżyciem była też wycieczka do Bielska-Białej. Był czas na zabawę w Figloparku, ale i – jak zawsze w czasie półkolonii – modlitwę. Niektóre dzieci po raz pierwszy w życiu odwie-

120 dzieci z Brennej wzięło udział w „Tygodniu z Bogiem”, przygotowanym przez tutejszą oazową

dziły katedrę św. Mikołaja i uczestniczyły tam we Mszy św.

Kiedy ponad setka dzieci bawiła się w GOK-u, ich 42 kolegów brało udział w parafialnym turnieju piłki nożnej, bo „Wychowanie przez sport” – to kolejny duszpasterski pomysł ks. Marcina. Dzięki współpracy z Gminnym Ośrodkiem Promocji, Kultury i Sportu powstają następne wspólne projekty w tej dziedzinie.

Na zakończenie każde dziecko dostało koszulkę z historycznym nadrukiem, że to pamiątka pierwszego półkolonijnego „Tygodnia z Bogiem” w Brennej.

– Najbardziej wzruszający był ostatni dzień – wspomina Dorota. – Jak każdy, kończyliśmy go modlitwą. I kiedy miałam zgasić świecę oazową, dzieci ze łzami w oczach prosiły, żebym jeszcze tego nie robiła, bo to oznaczało zakończenie półkolonii...

Na półkolonie zorganizowane po r

Nie ga

raz pierwszy przez oazowiczów w Brennej przyszło 120 dzieci!

Świeczki!



dla nas było to, kiedy parafianie dopytywali się, czego nam jeszcze potrzeba. Panie z całej parafii dzwoniły i pytały, ile ciast upiec dla dzieci.

Wyjść z Wieczernika

– „Tygodnie z Bogiem” organizowałem z młodzieżą w poprzedniej parafii. Wierzę, że ten pomysł sprawdza się duszpastersko; że dzieci z półkolonii chcą potem zostać we wspólnotach przy parafii – mówi ks. Marcin Pomper, od września 2007 r. wikary w Brennej. – Jaki jest cel „Tygodni”? To oczywiście: zagospodarować dzieciom wolny czas i zarazem zbliżyć ich do Pana Boga. A w realizacji tego celu znakomicie potrafią pomóc młodzi, którzy odnaleźli bądź odnajdują swoje miejsce we wspólnotach przy Kościele. Są Pokoleniem JP2 – Ojciec Święty Jan Paweł II mówił, że młodzi są nadzieją świata, Kościoła, że są w końcu jego nadzieją.

Po półkolonii w Brennej oazowicze przeżywali swoje rekolekcje w Cieszynie

Naszej wspólnotcie bardzo bliskie są słowa piosenki: „Dzielmy się wiarą jak chlebem”. Bo cotygodniowa formacja, a jeszcze bardziej Eucharystia, mają nas mobilizować,

żebyśmy jak Apostołowie po zesłaniu Ducha Świętego – potrafili wyjść z Wieczernika i dawać świadectwo naszej przynależności do Chrystusa. Półkolonie były okazją do takiego świadectwa.

Po zakończeniu półkolonii oazowicze spędzili tydzień na swoich rekolekcjach w Cieszynie. Mieszkali u ojców franciszkanów.

– Dali z siebie wszystko podczas „Tygodnia”. A rekolekcje były dla nich czasem, który miał im na nowo uświadomić, jak bardzo potrzebujemy łaski Bożej do wszystkiego, za co się zabieramy – by było to działanie dobre – dodaje ks. Marcin Pomper.

SZCZĘŚLIWI Z CHRYSYSEM

TERESA POMPER, MAMA KS. MARCINA, POMAGAŁA W KUCHNI W CZASIE OAZOWYCH REKOLEKCJI

– Praca duszpasterska z młodzieżą to żywioł Marcina. Jestem bardzo szczęśliwa i naprawdę wzruszona, że młodzi ludzie tak chętnie zaangażowali się w organizowanie wraz z nim „Tygodnia z Bogiem”. Mimo niełatwych czasów, w jakich żyjemy, chcą być blisko Kościoła, współpracować z księżmi. To wspaniałe uczucie – widzieć radość na twarzach i młodzieży, która ten czas przygotowała, i dzieci, które z półkolonii skorzystały.



■ R E K L A M A ■

WYPROMUJ SWOJĄ OKOLICĘ I WYJEDŹ DO BRUKSELI!



Prof. Wojciech Roszkowski, poseł do Parlamentu Europejskiego, oraz „Gość Niedzielny” **zapraszają do udziału w konkursie promującym swoją okolicę**
MOJA OKOLICA – MIEJSCE, KTÓRE WARTO POZNAĆ

Konkurs skierowany jest do dzieci i młodzieży do 25. roku życia. Projekty, przedstawiające pomysł wypromowania swojej okolicy, powinny wykorzystywać dane miejsce, wydarzenie lub postać oraz zawierać przynajmniej 2 spośród wymienionych elementów: tekst, obraz (zdjęcie), dźwięk. Projekty można wykonać indywidualnie lub grupowo.

Nadesłane do 31 marca 2008 roku prace – w formie papierowej lub elektronicznej – zostaną ocenione przez jury. Autorzy projektów zakwalifikowanych do II etapu osobiście zaprezentują jury swoje koncepcje i na tej podstawie zostaną wyłonieni zwycięzcy. Nagrodą główną jest **TRZYDNIOWA WYCIECZKA DO BRUKSELI WRAZ ZE ZWIEDZANIEM PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO.**

Adres, na który należy wysłać prace:
konkurs@roszkowski.pl
Biuro Poselskie
Wojciecha Roszkowskiego,
ul. 3 Maja 36,
40-097 Katowice



Podczas organizacji półkolonii pomagał oazowiczom Jan Greń, dyrektor GOPKIS. O pełne żołądki wszystkich zadbały panie z zespołu charytatywnego.

– Brenna chyba przeżyła szok – śmieją się oazowicze. – Najmilsze



Betlejem dzieci z SP 33 w Bielsku-Białej
– na Rok Rodziny

Mama, tata i my

Żeby wszystko w rodzinie grało jak trzeba, potrzeba mamy, taty i dzieci – udawaliśmy dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 33 w Bielsku-Białej, które pod kierunkiem katechетки Bernadetty Nikiel przygotowały jasełka z okazji Roku Rodziny.

Od kilkunastu lat co roku Bernadetta Nikiel, katechетка w bielskiej SP 33, zachęca dzieci do włączenia się w przygotowywanie bożonarodzeniowych przedstawień. Co roku przygotowuje nowy scenariusz jasełek, nawiązując do ważnych, aktualnych wydarzeń z życia Kościoła powszechnego i lokalnego. Dzieci (z każdej niemal klasy) chętnych do występowania nigdy nie brakuje! Zawsze trzeba role tak rozbudować, by każdy miał możliwość zaprezentowania swojego talentu na scenie.

Nie inaczej było w tym roku. Tegoroczne jasełka podkreślały, jak ważne role do spełnienia w rodzinie mają i rodzice, i dzieci. Jak bardzo wszyscy w rodzinie są sobie nawzajem potrzebni. Wzięło w nich udział ponad 50 dzieci, w tym 20-osobowy chórek przygotowany przez szkolnego muzyka Marcina Stanlika.

W rodzinie każdy z nas ma honorowe miejsce – przekonywały dzieci z SP 33

„Akcja” jasełek zostaje wprowadzona z dziejów Starego Testamentu. Dalej nie brakuje tradycyjnych postaci z szopki betlejemskiej: aniołków, pastuszków, diabła, ale są i górale beskidzcy. Chórek zachęcał do koledowania, ale i sam prezentował mniej znane pastoralki i piosenki bożonarodzeniowe.

Jednakże jasełka odwoływały się także do dzisiejszej rzeczywistości. W ten sposób narodziny Bożego Dzieciątka nie były dla dzieci jedynie faktem historycznym, ale wydarzeniem, które ma swoje odniesienie we współczesności. Aniołowie i pastuszkowie śpiewali więc Dzieciątka nie tylko koledy, ale i kołysankę „Kotki dwa”, przynosili mu zabawki, którymi same się bawią, Maryja przyjmowała wyprawkę dla niemowlaka: kaptaniki, śpiochy, pieluszki. Dzieci podkreślały też rolę Józefa – opiekuna Dzieciątka – w wychowywaniu.

– Ten rok w naszej diecezji poświęcony jest rodzinie. Dlatego też scenariusz naszych jasełek – wystawianych przez dzieci i dla dzieci – zwracał szczególną uwagę na to, jak ważne miejsce każdy z nas ma i powinien mieć w rodzinie – dodaje Bernadetta Nikiel.

URSZULA ROGÓLSKA

„Szkoła bez przemocy” – z ks. Janem Twardowskim

„Nie!” troglodytom

– Niewiele trzeba, żeby komuś dzięki nam było milej, i równie niewiele, by go zranić. Chcemy, by nasze dzieci wiedziały o tym – mówią nauczyciele ze Szkoły Podstawowej im. ks. Jana Twardowskiego w Brzuśniku.

18 stycznia upłynęły dwa lata od śmierci ks. Jana Twardowskiego. Tydzień wcześniej uczniowie brzuśnickiej szkoły podstawowej noszącej jego imię spotkali się na Mszy św. w kościele w Wieprzu. Pod kierunkiem katechетки Marii Biegun i anglistki Iwony Szczotki przygotowali program o ks. Janie, który zaprezentowali na Mszy św.

Alle ks. Jan nie jest tutaj patronem tylko od święta. Towarzyszy uczniom i nauczycielom przez cały rok. Jego myśl: „Nikt nie żyje dzięki sobie i tylko dla siebie” stała się mottem szkoły. Te słowa towarzyszą inicjatywom szkoły, podjętym w ramach ogólnopolskiego projektu „Szkoła bez przemocy”.

– W naszej szkole nie występuje narkomania czy przemoc fizyczna, ale nie jesteśmy wolni od agresji słownej czy – niby nieszkodliwych – zachowań typu przepychanki na korytarzu – mówi Cecylia Dudys, dyrektor szkoły. – A od pozornie małych zranień do przemocy wcale nie tak daleka droga.

Tak zrodził się pomysł „Tygodnia z ks. Janem” pod tytułem „Sznujemy się i troszczymy o siebie nawzajem”. – Chcemy uczyć dzieci wrażliwości, by postrzega-



URSZULA ROGÓLSKA

– Jak być dla siebie bardziej życzliwymi? – zastanawiali się uczniowie z Brzuśnika, gdy dekorowali swoje sale

ły swoich rówieśników jako ludzi, którzy mają swoją godność i na co dzień potrzebują życzliwości innych – dodaje Cecylia Dudys.

W ramach „Tygodnia z ks. Janem” dzieci wzięły udział w konkursach: pisały prace literackie,

przygotowywały recytacje wierszy, dekoracje sal; grupa teatralna pod kierunkiem Agnieszki Waliczek przygotowała przedstawienie o troglodytach, pokazując, jak na co dzień można okazywać sobie więcej życzliwości. Przez cały tydzień każdy spisywał na kartce, co dobrego zrobił dla innych, odbyła się również prezentacja „uczynków dobroci”. Także tegoroczne jasełka nawiązywały do tematyki tygodnia – zaczęły się od narady diabłów, które postanowiły odebrać ludziom miłość...

– Książka Jan jest wciąż dla nas kopalnią pomysłów dydaktycznych – dodają nauczyciele. – Nie jest więc przypadkiem, że i nasz udział w projekcie „Szkoła bez przemocy” oparliśmy na jego przemyśleniach.

URSZULA ROGÓLSKA

Zaproszenie

DLA NARZECZONYCH
Diecezjalna Szkoła Nowej Ewangelizacji Świętych Cyryla i Metodego w Bielsku-Białej zaprasza na kurs dla narzeczonych. Kurs prowadzony jest w porozumieniu z Wydziałem Duszpasterstwa Rodzin Kurii Diecezjalnej; w ramach wymaganego przygotowania do małżeństwa.

Kurs odbędzie się w ośrodku rekolekcyjnym Caritas w Bielsku-Białej-Lipniku od 22 do 24 lutego 2008 r. Rozpoczęcie w piątek o godz. 18.00, zakończenie w niedzielę ok. 15.00. Zapisy – drogą internetową (formularz zgłoszeniowy na www.sne.bielsko.pl). Szczegóły związane z kursem pod numerami telefonu: 504 538 025; 506 591 083.



URSZULA ROGÓLSKA

Szczyrkowskie wyciągi i trasy

Niezgoda rujnuje...

– To i dobrze, że nie ma śniegu. Niech myślą, że wyciągi stoją, bo taka jest pogoda. Nie ma wstydu, że nie możemy się dogadać – mówi właściciel małego baru w Szczyрку. Jest koniec stycznia, środek zimowych ferii. Narciarzy i śniegu – jak na lekarstwo...

Szczyrk ze swymi wspaniałymi warunkami naturalnymi i pięćdziesięcioma wyciągami narciarskimi wydaje się rajem dla miłośników sportów zimowych. Musi być tylko dobra pogoda i... zgoda. Śnieg może spaść w każdej chwili. Gorzej z tym drugim warunkiem.

Wytyczali, nie pytali

Mimo że szczyrkowskie zbocza oplecione są pajęczyną różnego rodzaju wyciągów i nartostrad, najważniejszym elementem całego systemu jest Ośrodek Narciarski Czarna-Solisko. To 14 wyciągów, które są we władaniu Gliwickiej Agencji Turystyki. Spora część infrastruktury agencji pochodzi z lat 80., a nawet 70. ubiegłego wieku. GAT jest spółką Skarbu Państwa. To turystyczny gigant, mający ośrodki w różnych częściach Polski. Czarna-Solisko należy do perełek przynoszących agencji olbrzymie zyski.

Trasy wyciągów i nartostrad wytyczono niegdyś – bez pytania – na prywatnych działkach. Jeszcze nie tak dawno za dzierżawę tej ziemi płacono grosze. W końcu jednak właściciele gruntów (jest ich ponad setka) zaczęli walczyć o swoje. Uznali, że GAT, korzystająca z ich własności, powinna podzielić się krociowymi zyskami. Powstało Stowarzyszenie Właścicieli Gruntów.

Zaczęły się blokady

Wspólnie byli silniejsi. – Zwykle uda-



ARTUR KASPRZYKOWSKI

wało się wynegocjować nieco większe odszkodowania, ale agencja raz płaciła, raz nie. Nie uważali nas za partnerów, ale – nomen omen – zawalidrogi. No i wykrakali – opowiada jeden z mieszkańców Szczyрку.

Kontakty między GAT i właścicielami stały się bardziej napięte po powstaniu nowego stowarzyszenia właścicieli – Szczyrkowskiego Ośrodka Narciarskiego. Przystąpiło do niego ponad 50 właścicieli gruntów. To władze SON negocjują z Gliwicką Agencją Turystyczną i w razie czego decydują o blokadach wyciągów. – To ważne: nie szczyrkowianie blokują wyciągi, ale pochodzące z zewnątrz władze SON-u. Mieszkańcy miasta są uparci, ale potrafią liczyć i doskonale wiedzą, że na zatrzymaniu wyciągów sami tracą najwięcej, bo żyją z narciarzy – tłumaczy Sabina Bugaj z Miejskiego Ośrodka Kultury Promocji i Informacji.

Zaczęło się zimowe grodzie nie wyciągów i tras zjazdowych. Co roku władze SON wyrażają zgodę na uruchomienie wyciągów lub też nie godzą się na to. Chodzi o wysokość odszkodowań za wykorzystywanie prywatnych gruntów, ale też o prywatyzację szczyrkowskiej części Gliwickiej Agencji Turystycz-

Mimo że tylko mała część wyciągów nie działa, coraz więcej narciarzy żegna się ze Szczyrkem. Wybierają Wisłę, Brenną, Korbielów lub Słowację...

nej i zwiększenie znikomych dotąd inwestycji na terenie ośrodka.

Wyjść z pata

Od kilku lat nie ma zimy bez powracającego tematu blokad. Władze SON raz zezwalały na uruchomienie części wyciągów, kiedy indziej nawet na pełny rozruch Czornej-Soliska. Tej zimy doszło jednak do pełnej blokady. Nie funkcjonuje 6 wyciągów – wszystkie biegają przez grunty skupione w SON. Nie pomogły mediacje, prowadzone długo i cierpliwie przez

władze Szczyрку. W próbę rozwiązania konfliktu włączyła się też Szczyrkowska Izba Gospodarcza. – Skupiamy właścicieli pensjonatów, placówek handlowych, lokali gastronomicznych, wyciągów. Wszyscy tracimy na tym konflikcie – tłumaczy Mirosław Bator, prezes izby.

Wszelkie mediacje okazały się bezowocne. Mimo znaczącego podniesienia przez GAT kwoty proponowanych odszkodowań i deklaracji przystąpienia do prywatyzacji Czornej-Soliska, władze SON zerwały rozmowy. – To nie tylko potężne straty finansowe dla wszystkich, ale i wielki wstyd. Trzeba z tym skończyć i wytyczyć nowe wyciągi, tak by omijały grunty pozostające we władaniu SON-u. W przeciwnym razie pat będzie trwał nadal – mówi Mirosław Bator. Jest on jednym z inicjatorów powołania nowej organizacji, skupiającej właścicieli gruntów – Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Infrastruktury Narciarskiej w Rejonie Czarna-Solisko. Chcą razem z GAT-em doprowadzić do uruchomienia wszystkich wyciągów i nartostrad. Do współpracy zostały zaproszone także władze SON... **ARTUR KASPRZYKOWSKI**

TYLKO ZGODA BUDUJE

Władze miasta reprezentują wszystkich mieszkańców Szczyрку, a w ich interesie jest uruchomienie wszystkich wyciągów. Dlatego też aktywnie włączyłem się w próbę rozwiązania tego konfliktu – w ubiegłym roku poświęciłem około dwudziestu dni na różnego rodzaju spotkania i mediacje. Nie tracę nadziei, że jednak uda się doprowadzić do porozumienia, bo tylko zgoda buduje. Potrzeba tylko dobrej woli wszystkich stron tego sporu.

WOJCIECH BYDLIŃSKI
burmistrz Szczyрку



NA ANIELSKIEJ FALI 90,2 FM

Radio i TV Anioł Beskidów, ul. św. Jana, Chrzyciela 14,
43-346 Bielsko-Biała, tel. 033 821 20 00,
nr konta bankowego:
35 1020 1390 0000 6002 0168 0446,
www.aniolbeskidow.pl, e-mail: radio@diecezja.bielsko.pl.

„Gość Niedzielny” w Aniele Beskidów
– w każdą sobotę o 9.00 i 19.00.



PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA

Sabina Janica-Wojczek z parafii Matki Bożej Szkaplerznej w Godziszce

Z sieci do Komnaty

„Walcz o siebie. Miej marzenia i realizuj je” – mówi swoim uczniom z Godziszki Sabina Janica-Wojczek. I nierzadko do autora wypracowania – czerwonego od jej uwag – mówi: „Pomysł był świetny. Warto się nim podzielić. Zgodzisz się opublikować Twoją pracę w gazecie szkolnej?”

Kiedy poznała hrabiny Gaude i Tristo: Anię Ślezińską i Zuzannę Supińską, autorki literackiego bloga polecanego przez portal „Szkoła z klasą”, była pewna, że ktoś z taką pasją poetycką musi zagościć w Komnacie Małego Księcia. O wieczorku poezji, który – jak mówi sama Sabina Janica-Wojczek – „sam się stał”, pisaliśmy w 3. numerze GN. Ania i Zuzia podkreślają jednak, że bez ogromnego zaangażowania pani Sabiny, jej zaproszenia i zachęty, na pewno nie przygotowałyby same takiego spotkania.

„Rezydujemy” w Komnacie

Spotykamy się w siedzibie Stowarzyszenia Forum Edukacyjnego – rezydującego w Komnacie Małego Księcia. „Rezydującego” – to określenie Sabiny.

Choć Sabinę i „hrabiny” dzieli jedno pokolenie – gimnazjalistki są w wieku jej syna Kacpra – doskonale się rozumieją. Bo świat słowa pisanego jest bliski Sabinie od dzieciństwa. Jej wiersze, opowiadania, a w nich młodzieńczy bunt, uczucia, zmagania ze światem, trafiały najczęściej do szuflady.

– Kiedy urodziłam Kacpra, moją poezją stało się gotowanie obiadów, chodzenie na spacerzy z dzieckiem, poświęcanie mu czasu. Wkładałam w to całą swoją miłość – opowiada. Tamte wiersze zniszczyła. Wróciła do świata twórczości całkiem niedawno...

Duch przez duże D



Sabina Janica-Wojczek jako ambasador Komnaty Małego Księcia podczas koncertu charytatywnego na rzecz ośrodka dla trędowatych w Puri... i z siostrą Teresą Bilyk u góry po prawej w Komnacie Małego Księcia

Była w oazie, jeździła na rekolekcje, na studiach związała się ze wspólnotą Odnowy w Duchu Świętym. Później zaczęła się praca zawodowa w podstawówce i gimnazjum w Godziszce. Kontakt ze wspólnotami się rozluźnił. Pracowała w szkole jako polonistka i jako katecheta. Marzyła o wspólnocie, w której mogłaby realizować swoje pasje (także literackie), ale w której byłby także Duch – przez duże D. Tak trafiła na internetową stronę diecezji bielsko-żywieckiej, gdzie znalazła odsyłacz do Forum Wspomagania Katechetów.

– Poznałam siostrę Teresę Bilyk – osobę niezwykłą, potrafiącą w każdym znaleźć cechy, którymi może służyć innym, zarażającą swoim optymizmem i pogodą ducha – mówi.

Pojechała na rekolekcje realizowane według programu „Ku pełni człowieczeństwa”, którego autorami są s. Teresa i o. Tomasz Homa SJ.

– Na rekolekcjach mieliśmy szereg specyficznych zajęć. Na jednym uczyliśmy się rysunku – a przez to uświadamiania sobie naszych ukrytych talentów.

Po rekolekcjach Sabina napisała i zilustrowała książeczkę „W ramce”. Nie została ona nigdy



URSZULA ROGÓLSKA

opublikowana, ale czytało ją już wielu młodych i dorosłych, którym bliski jest świat, w którym jest miejsce na marzenia i nadawanie kolorów szarej rzeczywistości.

– Mam nadzieję, że ta opowiadanka zachęci młodszych do rozwijania wyobraźni, wnoszenia do świata optymizmu i radości. Chcę ich motywować do tego, żeby chcieli się rozwijać – mówi.

Słowa zmieniają ludzi

Do tego rozwijania talentów i poszukiwania marzeń Sabina zachęca też swoich uczniów w Godziszce. Jej lekcje polskiego to nieraz wyprawy w „poszukiwaniu tajemniczego ogrodu” czy niestandardowe spektakle teatralne. I tą pasją potrafi obdzielać innych. Dziś jej dawna uczennica Katarzyna Cembala także pracuje w gimnazjum w Godziszce i prowadzi tam koło teatralne. Razem z uczniami Sabina tworzy szkolną gazetkę. – Przez słowa ludzie mogą się zmieniać – powtarza. Jest nauczycielem wymagającym, ale potrafi odkrywać literackie talenty nawet u tych uczniów, których wypracowania są aż czerwone od jej poprawek. Zachęca do udziału w konkursach literackich. – Musisz o siebie walczyć – mówi im. – Chcę ich dopingować do tego, by wierzyli, że marzenia dzieci z wioski też się spełniają.

Jest absolwentką IV LO w Bielsku-Białej. Niektórzy pukali się w głowę, kiedy mówiła, że skończy polonistykę na Uniwersytecie Ja-

giellońskim. Jest pierwszą absolwentką tej uczelni pochodzącą z Godziszki.

W zeszłym roku w Bielsku-Białej przy ul. Stojałowskiego wolontariusze ze Stowarzyszenia, a wśród nich Sabina, stworzyli Komnatę Małego Księcia – miejsce twórczych spotkań dla dzieci i młodzieży.

– Modliłam się o takie miejsce od lat – mówi Sabina, dziś także ambasador Komnaty. – Spotkanie utalentowanych literacko „hrabin” na pewno nie było ostatnim tego rodzaju. Mam nadzieję, że już wkrótce Komnata znów będzie gościć młodych z pasją.

URSZULA ROGÓLSKA

W MOJEJ OPINII

S. TERESA BARBARA BILYK, FELICJANKA

Upór, pokora, niezłomność – to jedne z wielu cech Sabiny. Poznałyśmy się dzięki Forum Wspomagania Katechetów. Następnie były rekolekcje i formacja w ramach naszego programu „Ku pełni człowieczeństwa”. Owocem Forum Wspomagania Katechetów w 2005 roku stało się Stowarzyszenie Forum Edukacyjne. A stąd już razem z innym katechetami, nauczycielami, wychowawcami dotarliśmy wspólnie do stworzenia Komnaty Małego Księcia. Sabina to osoba, której nie zniechęcają żadne trudności i porażki. W codziennym działaniu naszego stowarzyszenia to wspaniałe wsparcie.

